

100

22 lutego 2011
 kz / Onet.pl

onet.pl



W samochodowymi. Jednak nie każdy wie, że za wymontowywanie na „dziko” elementów pojazdu wycofanego z eksploatacji, grozi kara nawet 100 tys. zł.

sxc.hu

Ekspertsi szacują, że z ponad miliona samochodów wycofanych z eksploatacji w Polsce w 2009 roku, do legalnych stacji recyklingowych trafiło tylko około 250 tys. pojazdów. Oznacza to, że ponad 75 proc., czyli co najmniej 750 tysięcy samochodów, rozplynęło się w szarej strefie. W szarej strefie, która kwitnie m.in. dzięki internetowym serwisom aukcyjnym. Tarcze, pompy, klocki, wtryskiwacze, zaciski, przewody paliwowe- polskie aukcje internetowe pełne są ofert sprzedaży prawie nowych części samochodowych. Jednak to „prawie” może słono kosztować sprzedawcę.

– Elementy wyposażenia samochodów wycofanych z eksploatacji, mogą być wymontowywane tylko przez licencjonowane stacje demontażu. Za nieprzestrzeganie tego przepisu Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska może nałożyć karę od 10 do nawet 100 tys. zł. – mówi radca prawny Marek Hamerlik.

Naprawy, na których zaoszczędzisz (zdjęcia: 10)



Jednak „dzikim” stacjom demontażu bardziej opłaca się zapłacić karę, niż zalegalizować interes. Wymogi, które musi spełniać legalna stacja demontażu, są bardzo rygorystyczne i niełatwo jest uzyskać pozwolenie na prowadzenie takiej działalności. Dodatkowo w grę wchodzi pieniądze, które można oszczędzić na nielegalnym demontażu.

– Oprócz tego, że taka działalność nie jest opodatkowana, to Ci ludzie nie ponoszą kosztów utylizacji odpadów. Najwięcej traci na tym środowisko, ponieważ samochody są źródłem wielu odpadów mogących skazić glebę i wody podziemne (metale kolorowe, tworzywa sztuczne, płyny czy oleje silnikowe, które zawierają metale ciężkie, tj. kadm, ołów)– mówi Przemysław Oleś z Olmetu, jednej z największych śląskich stacji demontażu pojazdów.

Nowe przepisy dotyczące wyposażenia aut już obowiązują
 źródło: Przejazdna24

Dzięki odpowiednim technologiom, jakimi dysponują profesjonalne stacje demontażu, wiele z pozyskanych elementów, może być ponownie wykorzystanych. - Opony mogą posłużyć jako opał w cementowniach albo sproszkowany dodatek do mas asfaltowych poprawiający ich przyczepność. A wiele mechanizmów, łącznie z silnikami i przekładniami, nadaje się do regeneracji i ponownego użycia – mówi Przemysław Oleś z Olmetu. Obrót zużytymi częściami, dodatkowo nakręcają autoryzowane serwisy samochodowe, które po wymianie części, oddają właścicielom te stare, a nie powinny tego robić.

Jak rozpoznać usterkę po
dźwięku lub zapachu?
źródło: Przejedna24

Najczęstsze przekrety mechaników (zdjęcia: 10)



Nie nadaje się do ponownego użycia

Wiadomo, że zakup używanych części znacznie obniża koszty naprawy. Np. nowy zderzak do przeciętnego auta kompaktowego to wydatek od 1000 do 1500 zł, a za używany trzeba zapłacić około 200-300 zł. Nawet doliczając koszty lakierowania ok. 300 zł. Podobna sytuacja dotyczy wielu innych elementów, które ulegają uszkodzeniu nie w wyniku zużycia, ale np. podczas kolizji. Jednak giełdy samochodowe czy internetowe aukcje pełne są ofert części, których nie wolno wtórnie montować.

- Ponowne użycie tłumików, poduszek powietrznych, urządzeń alarmowych, także piór do wycieraczek czy instalacji gazowych jest całkowicie zabronione- mówi Witold Rogowski z sieci hurtowni części samochodowych ProfiAuto. - Montaż używanych opon, elementów zawieszenia, układu kierowniczego czy układu hamulcowego to nic innego jak spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Dla mnie ktoś, kto sprzedaje, kupuje, montuje, jeździ na używanych klockach, tarczach czy końcówkach drążków to potencjalny zabójca - dodaje ekspert motoryzacji Witold Rogowski.

Dołącz do klubu lub załóż własny

Genewa 2011 - targi motoryzacyjne



« [powrót](#)

[drukuj](#)

Copyright